

POSTANOWIENIE

Dnia 11 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Przesławski (przewodniczący)

SSN Adam Tomczyński (sprawozdawca)

SSN Ryszard Witkowski

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale pełnomocnika Prokuratora Generalnego Małgorzaty Nowak

w sprawie adwokata R. G.,

po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie w dniu 11 lutego 2020 r.,
kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego od postanowienia Sądu
Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w W. z dnia 12 grudnia 2017 roku, sygn. DZ
(...),

1. oddala kasację ;

2. kosztami postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

1. Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia deliktu dyscyplinarnego

Za pośrednictwem Naczelnej Rady Adwokackiej 20 grudnia 2016 r. do Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w W. wpłynął wniosek z 15 grudnia 2016 r. Pierwszego Zastępcy Prokuratora Generalnego Prokuratora Krajowego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec adw. R.G. w związku z publicznymi wypowiedziami w mediach w dniach 14 września 2016 r. i 30 października 2016 r., które mogły świadczyć o nadużyciu przez niego wolności wypowiedzi w rozumieniu art. 80 ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze (Dz.U. z 2019 r., poz. 1513). Jak wynika z wniosku adw. R. G.:

a) 14 września 2016 r. udzielając wywiadu stacji (...) stwierdził, że:

- „decyzja prokuratury o przeprowadzeniu ekshumacji ma na celu przedłużyć śledztwo po to, żeby nie wydać ostatecznej decyzji procesowej, żeby nie musieć odpowiedzieć jakie były prawdziwe przyczyny katastrofy smoleńskiej. Po prostu prokuratura przewleka postępowanie, a musi znaleźć jakiś pretekst. Ten pretekst jest w moim przekonaniu tragiczny, okrutny i niczemu nie służy. Chcą przewlec o dwa lata żeby nie musieć odpowiedzieć, jakie były prawdziwe przyczyny katastrofy smoleńskiej w czasie, w którym te wnioski były nie do zaakceptowania z punktu widzenia kłamstwa smoleńskiego, które od lat głosi A. M.”;

- „jeśli chodzi o wyjaśnienie katastrofy smoleńskiej, sprawa ekshumacji nie ma żadnego znaczenia. Mam wrażenie, że wszyscy jesteśmy zakładnikami traumy jednego człowieka, która jest w pewnym sensie zrozumiała, ale niezrozumiała jest serwilizm prokuratury w stosunku do tej traumy”;

- „ci prokuratorzy, którzy, podjęli taką decyzję, sądzę, że będą się kiedyś wstydzić”;

b) 30 października 2016 r. w programie „(...)” emitowanym przez stację (...), stwierdził:

- „prokuratura doskonale wie, że nie było żadnych śladów zamachu. W związku z czym to ma na celu przedłużanie śledztwa. Prokuratura nie ma jak ogłosić tez, które byłyby chociażby w części zbieżne z tezami, które głosi A. M. od sześciu lat”;

- „by nie ogłaszać publicznie klęski A. M. i jego zespołu szarga się pamięć tych osób. Cała historia ma ukryć jeden zasadniczy fakt, że biegli na sam koniec postępowania, zanim zostali wszyscy prokuratorzy wymienieni, stwierdzili słowa generała B., który mówił „zmieścisz się śmiało”. I to wszystko co się teraz dzieje ma ukryć to zdanie. Te wszystkie ekshumacje mają przykryć traumę jednej osoby, która dla wielu w Polsce, niestety również dla prokuratury, jest najważniejszym widzem”.

Zdaniem skarżącego powyższe cytaty świadczą o naruszeniu przez adw. R. G. § 16, 17, 27 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (tekst jednolity ogłoszony na podstawie uchwały nr 52/2011 Naczelnej Rady Adwokackiej z 19 listopada 2011 r.), co w myśl art. 80 Prawa o adwokaturze stanowi podstawę do pociągnięcia adwokata do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

19 stycznia 2017 r. rzecznik zarządził dokonanie czynności sprawdzających poprzez zwrócenie się o wydanie mu nośników informacji, na których zostały

utrwalone wypowiedzi adw. R. G., jakich 14 września i 30 października 2016 r. udzielił dziennikarzom (...).

Pismem z 20 lutego 2017 r. skarżący uzupełnił zawiadomienie z 15 grudnia 2016 r., przesyłając wydruk listu adw. R. G. opublikowanego na portalu internetowym „(...)pl” 7 lutego 2017 r., mającego zawierać sformułowania noszące znamiona przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze w postaci nadużycia prawa do swobody wypowiedzi i dopuszczalnej krytyki, w szczególności wskazując na zawarte tam sformułowanie: - „wolałbym rowy kopać na Syberii niż być adwokatem według waszego wzoru – żałośni kłamcy”.

I. Wszczęcie i umorzenie postępowania predyscyplinarnego

Postanowieniem z 25 lutego 2017 r. Rzecznik Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w W. wszczął postępowanie predyscyplinarne w sprawie dotyczącej publicznych wypowiedzi adw. R. G., udzielonych mediom i wypowiedzi ogłoszonej za pośrednictwem portalu społecznościowego, które mogły wykraczać ponad granice umiaru i oględności, udzielonych i/lub opublikowanych

w okresie od 14 września 2016 r. do 7 lutego 2017 r.,
tj. w sprawie dyscyplinarnej z art. 80 Prawa o adwokaturze w związku z § 17 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

Postanowieniem z 4 sierpnia 2017 r. Rzecznik Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w W. umorzył powyższe dochodzenie wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion przewinienia dyscyplinarnego. O umorzeniu poinformowano wnioskodawcę pismem z 10 sierpnia 2017 r., wskazując jednocześnie na brak możliwości złożenia zażalenia na postanowienie o umorzeniu dochodzenia.

II. Zaskarżenie postanowienia o umorzeniu dochodzenia dyscyplinarnego

W dniu 21 sierpnia 2017 r. Pierwszy Zastępca Prokuratora Generalnego Prokurator Krajowy sporządził zażalenie, jak wskazał, na zarządzenie Rzecznika Dyscyplinarnego z 4 sierpnia 2017 r. o stwierdzeniu, iż Pierwszemu Zastępcy nie przysługuje status strony postępowania dyscyplinarnego w sprawie dotyczącej wypowiedzi adw. R. G. Podnosząc powyższe wniósł on o zmianę zaskarżonego

zarządzenia poprzez uznanie, iż przysługuje mu status strony oraz przesłanie mu, jako podmiotowi uprawnionemu do wniesienia odwołania, odpisu postanowienia wraz z uzasadnieniem z dnia 4 sierpnia 2017 r.

Zarządzeniem z 24 sierpnia 2017 r. Rzecznik Dyscyplinarny, po zapoznaniu się z powyższym zażaleniem i uznaniu za przekonujące zawarte w nim argumenty, postanowił doręczyć wnioskodawcy – jako pokrzywdzonemu – postanowienie z 4 sierpnia 2017 r. o umorzeniu dochodzenia dyscyplinarnego.

Odwołania od postanowienia Rzecznika Dyscyplinarnego z 4 sierpnia 2017 r. wnieśli Minister Sprawiedliwości i Pierwszy Zastępca Prokuratora Generalnego Prokurator Krajowy, w których to zaskarżyli powyższe w całości na niekorzyść adw. R. G., wnosząc o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Rzecznikowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W swoim odwołaniu Minister Sprawiedliwości zaskarżonemu postanowieniu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego postanowienia, a mający wpływ na jego treść, polegający na niezasadnym przyjęciu, że adw. R. G. nie przekroczył granic swobody wypowiedzi, podczas gdy analiza całości materiału dowodowego prowadzi do przeciwnego wniosku, co skutkowało błędnym przyjęciem, że nie zachodzą przesłanki do prowadzenia postępowania dyscyplinarnego i bezpodstawnym umorzeniem dochodzenia na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 kpk w związku z art. 95n pkt 1 Prawa o adwokaturze, wobec stwierdzenia braku znamion przewinienia dyscyplinarnego. Na tej podstawie wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy rzecznikowi izbowemu do ponownego rozpoznania.

Z kolei w odwołaniu Pierwszego Zastępcy Prokuratora Generalnego Prokuratora Krajowego zaskarżonemu postanowieniu zarzucono błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę postanowienia, mający wpływ na jego treść, polegający na niezasadnym przyjęciu, że wypowiedzi adw. R. G. nie przekraczały granic umiaru i oględności, podczas gdy analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku przeciwnego, co skutkowało błędnym przyjęciem, że nie zachodzą przesłanki do prowadzenia postępowania dyscyplinarnego i bezpodstawnym wydaniem postanowienia o umorzeniu

dochodzenia dyscyplinarnego. Na tej podstawie wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy rzecznikowi do ponownego rozpoznania.

III. Orzeczenie sądu izbowego

Postanowieniem z 12 grudnia 2017 r. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w W. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z 4 sierpnia 2017 r., odrzucając zarazem argumentację zawartą w złożonych środkach zaskarżenia.

IV. Kasacja Prokuratora Generalnego i argumentacja zawarta w tym środku zaskarżenia.

Kasację od postanowienia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z 12 grudnia 2017 r., powołując się na przepis art. 521 § 1 kpk, wniósł z upoważnienia Prokuratora Generalnego jego Pierwszy Zastępca, który zaskarżył powyższe orzeczenie w całości na niekorzyść adw. R. G., zarzucając mu: „rażące i mające istotny wpływ na treść postanowienia naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 433 § 2 kpk w związku z art. 457 § 3 kpk polegającego na zaniechaniu dokonania przez Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w W. prawidłowej i wszechstronnej kontroli odwoławczej oraz na nienależytym, gdyż pobieżnym i lakonicznym, rozważeniu i ustosunkowaniu się w pisemnym uzasadnieniu postanowienia do podniesionych w odwołaniu zarzutów i wspierającej go argumentacji, w następstwie czego doszło do utrzymania w mocy niezasadnego, bo wydanego z naruszeniem art. 4 i art. 7 kpk w związku z art. 366 § 1 i art. 410 kpk opartego na dowolnej, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego, postanowienia o umorzeniu dochodzenia dyscyplinarnego w sprawie dotyczącej adw. R. G. - na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 kpk w związku z art. 95n pkt 1 ustawy Prawo o adwokaturze”.

Podnosząc powyższy zarzut autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy temuż sądowi do ponownego rozpoznania.

v. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w przedmiocie zagadnienia prawnego

Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z 9 maja 2019 r., sygn. akt II DSI 67/18, orzekającego w zwykłym składzie, Sąd Najwyższy zwrócił się do powiększonego składu o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy. Doszło do tego na podstawie art. 82 ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. 2019 poz. 825) zgodnie z którym, jeżeli Sąd Najwyższy, rozpoznając kasację lub inny środek odwoławczy, poweźmie poważne wątpliwości co do wykładni przepisów prawa będących podstawą wydanego rozstrzygnięcia, może odroczyć rozpoznanie sprawy i przedstawić zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia składowi 7 sędziów tego Sądu.

W tym celu, dla potrzeb rozpoznania kasacji w sprawie sygn. akt II DSI 67/18, Sąd Najwyższy zwrócił się o udzielenie odpowiedzi na pytanie: „czy w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów przepis art. 521 kpk znajduje zastosowanie do postanowień sądu dyscyplinarnego dla adwokatów, czy też art. 91a ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w sposób wyczerpujący reguluje zagadnienie dopuszczalności kasacji od rozstrzygnięć wydawanych przez sądy dyscyplinarne dla adwokatów?”

Sąd Najwyższy rozpatrując w składzie siedmiu sędziów powyższe zagadnienie w uchwale z 27 listopada 2019 r. stwierdził, że: „W postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów art. 521 kpk ma zastosowanie do postanowień sądu dyscyplinarnego dla adwokatów”.

vi. Uzasadnienie merytoryczne

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Przy rozpoznawaniu i rozstrzyganiu powyższej kasacji Sąd Najwyższy kierował się nie tylko powszechnie obowiązującymi przepisami prawa i regulacjami deontologicznymi samorządu adwokackiego, ale także uwzględnił rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, jakie nastąpiło w uchwale Sądu Najwyższego

z 27 listopada 2019 r. Wyjaśniając wątpliwości co do dopuszczalności kasacji nadzwyczajnej w stosunku do orzeczeń sądu dyscyplinarnego adwokatów w przedmiocie umorzenia postępowania dyscyplinarnego na etapie postępowania przygotowawczego, uchwała ta otworzyła drogę dla przeanalizowania argumentów podmiotów kwestionujących rozstrzygnięcie takiego orzeczenia. Tym samym ustalono, że przywołanie w podstawie prawnej przez wnoszącego kasację z upoważnienia Prokuratora Generalnego jego Pierwszego Zastępcy z 11 grudnia 2018 r. – art. 521 § 1 kpk nie stanowi przeszkody formalnej w rozpoznaniu tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

W swoich rozważaniach Sąd Najwyższy pomija wszystkie te elementy kasacji Prokuratora Generalnego, które odnosiły się do kwestii dopuszczalności wniesienia tego środka zaskarżenia albowiem problematyka ta została już w wyczerpujący sposób wyjaśniona w uzasadnieniu do uchwały Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r.

Przechodząc do zgłoszonych przez autora kasacji zarzutów Sąd Najwyższy stwierdza, iż są one niezasadne i nie mogą stanowić podstawy do nałożenia obowiązku ponownego rozpoznania sprawy przez sąd izbowy.

Zauważenia wymaga bezsporna okoliczność, iż stan faktyczny sprawy nie budził wątpliwości ani na etapie postępowania prowadzonego przez Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej, ani na etapie czynności Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w W. W praktyce spór dotyczył wyłącznie oceny zgromadzonego materiału dowodowego z punktu widzenia obowiązującego prawa, orzecznictwa sądów krajowych i zagranicznych oraz dorobku doktryny.

Podkreślenia wymaga również fakt, że zarzuty podniesione w kasacji stanowiły faktyczne powtórzenie zarzutów podniesionych wcześniej przez autora kasacji w jego odwołaniu z 12 września 2017 r. od postanowienia o umorzeniu dochodzenia dyscyplinarnego. Powtórzenie w kasacji zarzutów sformułowanych już w odwołaniu może być dopuszczalne, o ile sąd izbowy nie rozpoznał ich należycie i nie przedstawił w uzasadnieniu orzeczenia odpowiedniej argumentacji. Zarzut taki

powinien być również sformułowany w taki sposób, aby dotyczył orzeczenia sądu odwoławczego.

Nie jest uzasadniony zarzut kasacyjny zaniechania przez sąd dyscyplinarny prawidłowej i wszechstronnej kontroli odwoławczej oraz pobieżnego i lakonicznego rozważenia i ustosunkowania się do podniesionych zarzutów. Sąd działał w granicach rozpoznania odwołania określonych w art. 433 § 2 kpk. Wobec braku zgłoszenia wniosków dowodowych skupił się na rozważeniu zarzutów. Wszystkie je poddał ocenie ze względu na stan faktyczny oraz obowiązujące przepisy, a w uzasadnieniu wystarczająco precyzyjnie określił czym kierował się wydając wyrok i dlaczego zarzuty odwoławcze uznał za niezasadne (art. 457 § 3 kpk). Nie wystarczy, że odwołujący się obstaje przy własnej ich ocenie. Jego zadaniem jest bowiem przekonać sąd w oparciu o zgłoszone dowody i argumenty do ich zaakceptowania i ewentualnej zmiany decyzji. Niepowodzenia w tym względzie na pewno nie wolno kwalifikować jako naruszenia art. 4 kpk. Autor kasacji nie wykazał w żaden sposób, że w postępowaniu sądowym naruszono wobec niego zasadę obiektywizmu, gdyż nie może o tym świadczyć wyłącznie korporacyjny charakter tego sądu. Nie przywołał również w uzasadnieniu kasacji żadnych dowodów zaniedbań przewodniczącego, który kierując rozprawą baczył, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy (art. 366 § 1 kpk). Powołania się na ten przepis nie uzasadnia w szczególności protokół z posiedzenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w W. z 12 grudnia 2017 r., gdyż nie ma w nim jakiegokolwiek wzmianki świadczącej o naruszeniu dyspozycji art. 366 § 1 kpk.

W cenie Sądu Najwyższego sąd izbowy ocenił zgromadzone dowody zgodnie z dyrektywami ustalonymi w art. 7 kpk, tj. swobodnie, ale z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Podniesiony przez autora kasacji zarzut uchybienia w zakresie podstawy wyroku (art. 410 kpk) nie jest uzasadniony, gdyż dowody w postaci nagrań, wobec braku sporu co do treści wypowiedzi publicznych adw. R.G., poprzez ich ewentualne odczytywanie czy odtwarzanie na rozprawie, nie miałyby istotnego znaczenia w kwalifikacji samego czynu. Warte podkreślenia jest również to, że zarzut ten nie został w uzasadnieniu kasacji w żaden sposób uszczegółowiony, co utrudnia dokonanie w tym zakresie pogłębionej kontroli.

Przechodząc do ogólnej oceny wypowiedzi adw. R. G. z punktu widzenia zgłoszonych zarzutów odwoławczych i kasacyjnych trzeba podkreślić, że wypowiedzi te są częścią współczesnej debaty publicznej, w której od dawna aktywną rolę odgrywają niektórzy adwokaci. W przeciwieństwie do sędziów i prokuratorów, którzy pozostając bezpośrednio w służbie Rzeczypospolitej, adwokaci podlegają dalej idącym ograniczeniom. Jest to zawód prawniczy związany z prowadzeniem samodzielnej działalności gospodarczej, a przez to w większym stopniu nakierowany na autoreklamę świadczeniodawcy. Niektórzy adwokaci przejawiają także ambicje polityczne, co powoduje ich bliskie kontakty z mediami, w których komentują nie tylko aktualne zagadnienia prawne, ale częstokroć także wydarzenia *stricte* polityczne. Takie zachowanie nie jest wprawdzie korzystne z punktu widzenia charakteru zawodu adwokata jako zawodu zaufania publicznego, niemniej dotyczy zdecydowanej mniejszości profesjonalnych prawników, stąd nie uzasadnia też żadnych dodatkowych ograniczeń wolność głoszenia przez adwokatów własnych poglądów. Naraża jednak na swoiste mieszanie ról społecznych i może być źródłem konfliktów społecznych, w tym także w wymiarze korporacyjnym. Ustaleniem reguł w tym zakresie powinna się zająć sama korporacja zawodowa (sprawująca konstytucyjną pieczę nad wykonywaniem tego zawodu i dbająca o wizerunek palestry jako całości), a naturalnym sposobem regulacji tego zagadnienia powinny być ustanowione przez nią normy deontologiczne. Obowiązujące zapisy Zbioru Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (tekst jednolity ogłoszony na podstawie uchwały nr 52/2011 Naczelnej Rady Adwokackiej z 19 listopada 2011 r.) nie odpowiadają w pełni temu wyzwaniu. Uwaga ta nie oznacza jednak, iż sądy i organy prowadzące postępowania dyscyplinarne w takich sprawach nie mogą wypracować standardów etycznych bezpośrednio w oparciu o art. 80 Prawa o adwokaturze.

W świetle powyższych uwag należy ocenić wypowiedzi adw. R.G. poczynione „na żywo” w trakcie programów telewizyjnych w dniach 14 września i 30 października 2016 r. Nie były one obiektywnymi sądami adwokata o faktach i prawie, ale subiektywnym wyrazem aktualnych poglądów byłego polityka, a wypowiadający je adwokat korzystał z zakresu prawa do nieskrępowanej krytyki

instytucji i osób pełniących funkcje publiczne. Ich celem nie było osiągnięcie określonych skutków prawnych, ale wywołanie społecznych emocji, zwłaszcza w stosunku do osób dotkniętych skutkami katastrofy samolotu prezydenckiego 10 kwietnia 2010 r. lub prokuratorów wyjaśniających przyczyny tego zdarzenia. Dlatego sąd izbowy ocenił je w ramach dopuszczalnego luzu interpretacyjnego jako przejaw korzystania przez adwokata z wolności słowa, pozostającego w zgodzie z art. 8 Prawa o adwokaturze.

Gdyby nawet przyjąć, że *de facto* w odniesieniu do niektórych elementów wypowiedzi adwokata (np. „kłamstwo smoleńskie” czy „serwilizm prokuratury”) można by mówić o przekroczeniu reguł etycznych, o których mowa w § 17 Zbioru Zasad, to ze względu na ich sytuacyjny kontekst i zakres ochrony dla nieskrępowanego prawa do krytyki instytucji publicznych, sąd izbowy zetknąłby się z niedającymi się usunąć wątpliwościami co do intencji osoby formułującej tego typu wypowiedzi. Ze względu bowiem na fakt świadczenia swych usług dwóm osobom w postępowaniu cywilnym przeciwko ówczesnemu Ministrowi Obrony Narodowej, wypowiedzi te można by również postrzegać jako element dopuszczalnej strategii adwokackiej. Trzeba pamiętać, że rozpoznając sprawę na poziomie kasacji istotne jest badanie bezwzględnych przesłanek odwoławczych oraz rażącego naruszenia w postępowaniu instancyjnym.

W przypadku wypowiedzi z 30 października Sąd Najwyższy nie dostrzega żadnego naruszenia. Natomiast użycie takich sformułowań jak ”serwilizm prokuratorów” w przypadku wypowiedzi z dnia 14 września zostały ocenione przez sąd izbowy (a wcześniej rzecznika) i nie sposób postawić sądowi izbowemu zarzutu rażącego naruszenia prawa, zwłaszcza biorąc pod uwagę obszerne cytaty z orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Sądu Najwyższego.

Trzeba też pamiętać, że korporacja adwokacka korzysta z rozległej swobody wynikającej ze specyficznych wymogów zawodu. Tym bardziej ingerencja Sądu Najwyższego przy kasacji nadzwyczajnej powinna mieć miejsce wyjątkowo.

W przypadku wpisu dokonanego przez adw. R. G. w dniu 7 lutego 2017 r., to zawiera on równie mocne sformułowanie wpisu. W ocenie sądu dokonany wpis pojawił się jednak na portalu społecznościowym do pewnego stopnia spontanicznie, w reakcji na inne pojawiające się na portalu wpisy

i materiały. W tym przypadku przybrał on postać swego rodzaju prześmiewczego cytatu (synonimu czegoś co wypowiadający takie określenie uważa za wyjątkowo dla niego dotkliwie lub uwłaczające), który choć bardzo ostry w swej wymowie, nie wykracza poza rażące naruszenia prawa i nie ma charakteru oficjalnego tylko publicystyczny.

Sąd odwoławczy słusznie powtórzył również ocenę rzecznika izbowego, który podkreślił związek przyczynowy między zapowiedzią złożenia wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adw. R. G., a pojawieniem się wpisu. W cenie sądu izbowego wpis był reakcją adwokata na tę zapowiedzieć. Okoliczność ta powoduje, że pomimo sformułowań zawartych w samym wpisie, sąd odwoławczy słusznie uwzględnił tę okoliczność w ostatecznej ocenie samego czynu.

Sąd Najwyższy podkreśla, że instytucja kasacji nie może być sprowadzona do zwyczajnego środka zaskarżenia. W tym zakresie ściśle bariery prawne formułuje klarownie art. 91b Prawa o adwokaturze i 523 § 1 kpk, który zastrzega, że kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Stąd przywołanie w kasacji ponownie zarzutu odwoławczego odnoszącego się do dyspozycji art. 438 pkt 3 kpk, jako względnej podstawy odwoławczej może być zastosowane wyłącznie wtedy, gdy stwierdzi się, że błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mające wpływ na treść tego orzeczenia, przybrały rażący charakter.

W kontrolowanym orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w W. zauważone i wyżej opisane błędy nie przybierają takiej rażącej postaci. Stąd nie uzasadniają uwzględnienia wniosków kasacyjnych.

Z tych względów Sąd orzekła jak w sentencji.

2.